

OD PÓŻNOANTYCZNEJ CIVITAS DO ŚREDNIOWIECZNEJ WOLNOŚCI
MIEJSKIEJ *

1. Badania początków miast średniowiecznych w Europie Zachodniej posiadają tradycje sięgające co najmniej początków XIX w. Asumpt do szerszych rozważań nad nimi wyszedł z kręgów romanistów. Od razu też w centrum uwagi znalazł się stosunek miast antycznych do średniowiecznych, szczegółowo omawiany w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. przez Karola Fryderyka Eichhorna¹. Do dziś zagadnienie to stanowi przedmiot sporów i dyskusji naukowych. Gdybyśmy chcieli zbilansować ich wyniki, to mogłaby powstać wątpliwość, czy przewagę mają fakty ustalone w sposób ewidentny, czy też problemy otwarte. Nie był to bowiem — ani nie jest — temat łatwy do jednoznacznego określenia, a trudności były tym większe, im mniejszą dysponowali dawniejsi badacze perspektywą. W niemałym stopniu rozwój badań opóźniły poglądy apriorycznie prymitywizujące stan zaawansowania rozwoju gospodarczego i społecznego wczesnośredniowiecznej Europy. Znalazły one teoretyczną pożywkę w tezie o mrocznym średniowieczu, tezie wzmacniającej w świadomości burżuazji poczucie jej własnych zasług — burżuazji odnoszącej wówczas coraz to nowe sukcesy nad dawnym światem feudalnym, zapoczątkowane na kontynencie na szerszą skalę przez Wielką Rewolucję Francuską. Zbieg rozwoju zwycięstw burżuazji ze wzrostem zainteresowań miastami średniowiecznymi nie jest pozbawiony wymowy. W tym też zakresie uwarunkowań rozwoju historiografii XIX w. szukać trzeba źródeł przesadnie optymistycznej oceny miast późniejszego średniowiecza.

Nie przypadkiem w prymitywizowaniu stosunków wczesnośredniowiecznych celowała nauka niemiecka XIX w., a zwłaszcza krąg uczonych związanych pośrednio i bezpośrednio z G. von Maurerem, wyprowadzającym m.in. gminę miejską z wiejskiej (*Landgemeindetheorie*)². Poglądy na powstanie miasta średniowiecznego były odbiciem szerszej teorii G. von Maurera, dotyczącej ustroju wczesnośredniowiecznych Germanów. Nie jest też kwestią przypadku, że polemikę z jej tezami na szerokim froncie podjął N. D. Fustel de Coulanges³. Ludy zamieszkujące we wczesnym średniowieczu obszary dawnej Wolnej Germanii stanowiły bowiem najbardziej bezpośrednio przedmiot zainteresowania nauki niemieckiej, a były one mniej zaawansowane w rozwoju nie tylko od mieszkańców zachodnich prowincji cesarstwa rzymskiego, lecz również od tych barbarzyńców, którzy wtargnąwszy w granice imperium i osiedliwszy się w nich, bezpośrednio stykali się z dorobkiem cywilizacyjnym świata antycznego w Galii środkowej czy Belgice.

* Dietrich Claude, *Topographie und Verfassung der Städte Bourges und Poitiers bis in das 11 Jahrhundert*. „Historische Studien”, Heft 380, Lübeck und Hamburg, Matthiesen Verlag, 1960, ss. 196, 2 plany poza tekstem.

¹ K. F. Eichhorn, *Die deutsche Staats- und Rechtsgeschichte*. Bd. I—IV, 1808—1822.

² Zwalczana przez G. v. Below, *Stadtgemeinde, Landgemeinde und Gilde*. „Vierteljahrsschrift f. Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” 7, 1909, a zwłaszcza tenże, *Territorium und Stadt*, 2 wyd. München u. Berlin 1923.

³ Zwięzłą charakterystykę twórczości Fustel de Coulanges'a ob. E. Feuter. *Geschichte der neueren Historiographie*. München u. Berlin 1911, s. 560—565.

Patrząc na ówczesną i późniejszą dyskusję, nie możemy tedy zapominać o różnych punktach, z których patrzyli na początki Europy średniowiecznej historycy niemieccy i francuscy. Oceny jednych i drugich były jednak wyraźnie prymitywizujące, zwłaszcza rozwój elementów gospodarki towarowo-pieniężnej. Również uczeni francuscy pozostawali pod wpływem tezy sformułowanej przez K. Büchera i rozwinętej przez innych przedstawicieli szkoły historycznej w ekonomii politycznej — tezy głoszącej, że średniowiecze, zwłaszcza wcześniejsze, to epoka gospodarki naturalnej, domowej a w najlepszym razie zamkniętej. Jak prymitywizowano ekonomikę Europy Zachodniej owych czasów jeszcze w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową, najłatwiej się przekonać przy lekturze odpowiedniej części wybitnego skądinąd dzieła J. Kulischera⁴.

Tenże *status rei et controversiae* wzbogacony o tezę niemiecką sformułowaną chyba przez romantyczną historiografię, że twórcą Europy średniowiecznej był element germański, skrzyżowany z romańskim, stanowił tło, na którym rozwinęła się dyskusja o istnieniu lub braku kontynuacji między światem antycznym i średniowiecznym. Właśnie w jej ramach rozważano problem miast w epoce karolińskiej i merowińskiej. Nic dziwnego tedy, że badania te objęły przede wszystkim, zwłaszcza w nowszych czasach, Flandrię a także rejon Mozeli i dolną Nadrenię, skądinąd obszary stosunkowo najbardziej zaawansowane w zakresie gospodarczym, także procesów urbanizacyjnych, a jednocześnie szczególnie ostro dotknięte przez najazdy normańskie w IX w. Nie przypadkiem od badań nad tym terenem wyszedł H. Pirenne, którego koncepcje stanowią ważny — choć nie zawsze zmierzający w właściwym kierunku — krok na drodze poznania gospodarki i rozwoju miast na zachodzie we wczesnym średniowieczu⁵. Można by nawet postawić pytanie, czy teoria Pirenne'a nie pasuje stosunkowo najlepiej właśnie do obszarów dolnej Nadrenii i Flandrii.

2. W przeciwieństwie do postępów znajomości dziejów miast na wspomnianych obszarach, jak też przylegających doń terenach francuskich, badania miast Francji środkowej i południowej, położonych na południe od Loary, przedstawiają się zdecydowanie skromnie. Dlatego też na uwagę zasługuje rozprawa specjalizującego się w epoce merowińskiej D. Claudego⁶, którego mistrz, W. Schlesinger, należy do najwybitniejszych mediewistów niemieckich doby współczesnej.

Przedmiotem rozważań Claudego są dzieje dwóch większych i stosunkowo dobrze oświetlonych źródłami miast Francji środkowej: Bourges i Poitiers. Zwłaszcza materiały dotyczące Poitiers są dość bogate i wszechstronne. Wbrew sugestii tytułu autor rozważań swych nie zamyka na XI w., lecz obejmuje nimi także następne stulecie. Stosunkowo dokładnie omawia on topografię (w znacznej mierze podążając za ustaleniami Fr. Lota), dużo miejsca poświęca zagadnieniom ustrojowym. Autor nie ogranicza też wywodów swych tylko do wymienionych w tytule zagadnień. Sporo miejsca poświęca problematyce społecznej i gospodarczej (zarówno produkcji, jak i wymianie), a pominięciu tych spraw w tytule wynika zapewne nie tyle z programowych założeń, co z rezerwy wobec uogólnień, których sformułowanie wymagałoby dokładniejszej charakterystyki ówczesnej ekonomiki. Jeśli opracowania współczesne charakteryzuje na ogół przerost konstrukcji, to w danym wypadku można by mówić o sytuacji odwrotnej, o wyraźnym braku konstrukcji uogólniającej oraz o nadmiarze powoływanych informacji źródłowych.

⁴ Ob. tłum. polskie wydania z 1910 r. — J. Kulischer, *Dzieje gospodarcze Europy Zachodniej*. Warszawa b.r.w., t. I, s. 72—87.

⁵ Ob. zwłaszcza H. Pirenne, *Les villes du Moyen Age. Essai d'histoire économique et sociale*. Bruxelles 1927 (przedruk w tegoż, *Les villes et les institutions urbaines*, 2 vol. Paris—Bruxelles 1939).

⁶ D. Claude, *Untersuchungen zum frühfränkischen comitat*. „Zeitschrift für Rechtsgeschichte”. Germ. Abt., Bd. 81, 1964, s. 1—79.

Porównywanie losów Bourges i Poitiers w poszczególnych epokach historycznych stanowi kościec konstrukcyjny wykładu. Po omówieniu topografii, gospodarki i ustroju osobno każdego z miast, autor przedstawia zazwyczaj paralele rozwojowe między nimi. W ten sposób omówione zostały: antyk (s. 27—49), okres merowiński (s. 50—93), czasy karolińskie (s. 93—113), dla których źródła stosunkowo najmniej przynoszą informacji, utrudniając przeprowadzenie charakterystyki stosunków wewnętrznych i uzyskanie odpowiedzi, na ile nastąpiło w tych czasach (poł. VIII—IX w.) załamanie życia miejskiego. Następnie szczegółowo przedstawiony został rozwój Poitiers w X—XI w. (s. 113—152), jak też znacznie mniej bogata charakterystyka Bourges (s. 153—175). Pracę kończą uwagi o rozwoju obydwóch miast w tej epoce i podsumowanie, stanowiące częściowo powtórzenie wcześniejszych rozważań.

Załączone na końcu plany wymagałyby zwięzłego komentarza dotyczącego sposobu opracowania, a przede wszystkim skali, której brak w poważnym stopniu utrudnia korzystanie z nich. Rozdziały poświęcone topografii mogłyby zostać pogłębione przez analizę planu współczesnego, nie mówiąc już o dawniejszych przedstawieniach kartograficznych czy ikonograficznych; dalekie też są od wyczerpania możliwości interpretacyjne tekstów pisanych, których bogactwo nie tylko dla pełnego średniowiecza lecz również dla czasów merowińskich, w stosunku do źródeł dotyczących analogicznych problemów w krajach położonych na wschód od Łaby w X—XIII w. nie jest pozbawione wymowy.

3. Poitiers i Bourges po zniszczeniach zmniejszających poważnie ich zabudowę i powierzchnię w V w. zostały otoczone murami, które, według badań Fr. Lota, objęły 42—43 ha (Poitiers) i 26 ha (Bourges). Były one więc większymi spośród średnich miast późniejszego antyku. Ponownie otoczone zostały murami w 12. stuleciu. Nowe obmurowanie objęło w Poitiers ok. 200 ha, zaś w Bourges ok. 115 ha. Obydwa miasta były wówczas dużymi ośrodkami. Według prowizorycznego szacunku H. Ammanna Poitiers miało mieć w tym czasie ok. 20 000 mieszkańców, co stawiało je w tym samym rzędzie, co Rouen czy Tuluzę, czego autor już nie podaje. Bourges zaliczył Ammann do niższej kategorii miast, liczących 10 tys. lub nieco więcej mieszkańców⁷. Autor nie wyzyskał możliwości weryfikacji tych szacunków w oparciu o własne studia nad topografią obydwóch miast. Nie sięgnął też szerzej do niewielkiej zresztą literatury, pozwalającej przedstawić na szerszym tle sytuację obydwóch miast zwłaszcza w X—XII w. Możliwości tego typu dostarczała wspomniana choćby przezeń wielokrotnie praca Ammanna. Co więcej, przeprowadzane przez Claudego w sposób akcydentalny porównanie obszaru Bourges czy Poitiers z powierzchnią innych miast, np. Tours, które miało liczyć niespełna 7 ha, Perigieux — 5,5 ha bądź Limoges, które miało obejmować w obrębie murów nie więcej niż 10—12 ha (s. 182 n.), nasuwają wątpliwości w świetle obserwacji Ammanna.

Ogólnie ujmując, zarówno Bourges, jak i Poitiers w V—XII w. nie tylko uległy powiększeniu, ale awansowały w hierarchii ośrodków miejskich Francji środkowej dzięki stosunkowo korzystnemu ukształtowaniu się ich losów w omawianej epoce, o czym autor wspomina parokrotnie. Ale w związku z tym rozwój tych ośrodków należałoby ocenić chyba jako przewyższający zmiany przeciętne. Czy tak było istotnie? Na pytanie to, prawdę mówiąc, nie znajdujemy odpowiedzi w omawianej książce. Wypadałoby więc zestawić wiadomości o losach obydwóch rozpatrywanych miast z dziejami innych ośrodków, być może nie przypadkowo

⁷ H. Ammann, *Vom Städtewesen Spaniens und Westfrankreichs im Mittelalter* (w:) *Studien zu den Anfängen des Europäischen Städtewesens = Vorträge und Forschungen*, hrsg. v. Konstanzer Arbeitskreis geleitet v. Th. Mayer, Bd. IV. Lindau u. Konstanz, 1958, s. 144 n.

słabiej oświetlonymi w źródłach. Zadanie to, połączone z pogłębioną interpretacją źródeł dotyczących Bourges i Poitiers, stanowiłoby nader cenną kontynuację omawianego studium.

4. Czasokres objęty rozważaniami wyraźnie wskazuje, że rozprawa miała za zadanie źródłowe rozważanie tzw. problemu kontynuacji. Autor stara się wyraźnie unikać tego pojęcia, na jego miejsce wprowadzając problem przekształceń w kolejnych etapach rozwojowych, szczególnie zaś akcentuje odrębność czasów merowińskich od późnego antyku. Postępowanie to płodne metodycznie i merytorycznie zasługuje na uwagę jako wartościowa próba wzbogacenia tradycyjnego schematu.

W polemice z E. Ewigiem podnosi autor, że w VI—VII w. nastąpił ponowny rozwój późnoantycznej autonomii miejskiej pod ogólnym kierunkiem biskupów oraz wyraźnie ożywiło się życie gospodarcze. Okres największego upadku Bourges i Poitiers miał miejsce zapewne w latach sześćdziesiątych VIII w. w związku ze zniszczeniem Akwitanii przez Pipina. W tym też czasie daje się zaobserwować ograniczenie władzy biskupów przez komesów, którzy pojawiają się ponownie.

Już w czasach merowińskich wokół obydwoch miast powstają klasztory, których liczba stopniowo wzrasta. Od XI w. osady koło klasztorów uzyskują nazwę *burgus*, ale spotykamy się też z powstaniem *burgus* przed założeniem klasztorów. W XI w. *burgenses* odróżniani są od *rustici*, zamieszkujących w tychże *burgus*. Ale zarówno w Poitiers, jak i Bourges nie *burgus* lecz *civitas* dała początek średniowiecznej gminie miejskiej, co odróżnia te ośrodki od Tours, Perigieux czy Limoges. W tych ostatnich zaczątki późniejszego miasta rozwinąć się miały właśnie w *burgus*. Ale były to mniejsze ośrodki i dawna *civitas* straciła tu znaczenie na rzecz *burgus*. Zresztą o ile w Bourges i Poitiers istniały wokół *civitas* liczne burgi, o tyle w wspomnianych wyżej miastach były tylko pojedyncze burgi. Burgi stanowiły typowe osiedla wielkiej własności, o ludności zarówno rolniczej, jak rzemieślniczej. Znaczna część tych osiedli została objęta linią średniowiecznych murów miejskich, jednak — w przeciwieństwie do miast nadreńskich — wzniesienie murów nie zostało połączone z zasadniczą reformą stosunków własnościowych.

Liczne dokumenty z drugiej połowy IX i z X w. ukazują istnienie odrębności najbliższych okolic Poitiers w stosunku do dalszego jego zaplecza. Ten wyodrębniony, niejako podmiejski, okręg rozciągał się wokół miasta do piątego kamienia milowego (tzw. *quinta*) tzn. w promieniu ok. 11 km, licząc według mili galijskiej. Okręg taki, o nie wyjaśnionej dotychczas metryce, nie był bynajmniej specyfiką Poitiers. Spotykamy je także wokół innych miast, np. Saintes, Tours, Angoulême, Perigieux, Limoges. Również w północnych Włoszech koło miast takich, jak Bergamo, Lodi, Verona, a także Santhia, istniała podobna kwinta⁸. W XIII w. ludność powoływana pod broń a zamieszkująca w owym okręgu wokół Poitiers wyruszała razem z mieszczanami na wyprawę pod dowództwem burmistrza.

W Bourges brak jest wzmianek o kwincie, ale występuje (co prawda później, za Ludwika VI) „septima”. Autor nie łączy obydwoch nazw ze sobą, wzmiankując jedynie, że owa „septima” nie stanowiła jednolitego okręgu, a należało do niej dowodnie 27 parafii. Zresztą zasięg septimy nie pokrywał się z ich granicami. Powstaje jednak pytanie, czy późne poświadczenie tej septimy nie pozwala przyjąć, że jej pierwotne granice mogły ulec modyfikacjom w wyniku zmian wymagających dokładniejszej analizy. Całość zagadnienia zasługuje, jak sądzę, na osobne opracowanie.

Uzupełniając wywody autora, zauważyć należy, że wzmianki te zdają się wy-

⁸ O Santhia ob. MGH DD Ottonis III, nr 383, 1000 r.; pozostałe wzmiankowane przykłady italskie podaje D. Claude za G. Mengozzi, *La città italiana nell'alto medio evo*, 2 wyd. Firenze 1931, s. 102 n.

rażnie świadczyć, że w kwincie można by szukać genezy późniejszego prawa miłmiejskiej, stanowiącego charakterystyczny przywilej miast średniowiecznych, dobrze znany w północnej Francji czy Flandrii⁹. Wczesna zaś metryka kwinty zdaje się wskazywać, że na długo przed powstaniem średniowiecznej autonomii miejskiej istniała odrębność prawna nie tylko okręgu, lecz również samego miasta, stanowiącego jego ośrodek. Wykształcanie się autonomicznego ustroju w obydwóch miastach było procesem powolnym, nie zakończonym bynajmniej przez nadanie w XII w. *cartes de franchises*. Wolności w nich zawarte w wypadku większego Poitiers były wzorowane na prawie miasta Rouen; Bourges otrzymało przywilej bez wyraźniejszego powoływania się na wcześniej powstały obyczaj prawny.

Kwerenda źródłowa doprowadziła autora do stwierdzenia, że wzmianki o jarmarkach są późne, pojawiają się dopiero od XI w. Jarmarki odgrywały drugoplanową rolę w ekonomicznym życiu miasta. Większość z nich posiadała znaczenie targów o charakterze lokalnym. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie bogatszego w źródła Poitiers.

W początkach pełnego średniowiecza Poitiers posiadało dwa targi tygodniowe, położone poza zasięgiem murów miejskich, jeden z nich znajdował się w pobliżu bramy. Natomiast w obwodzie murów rzymskich istniał targ codzienny. W XII w. wyraźnie już zabudowane rejony obydwóch targów tygodniowych zostały włączone w obręb murów.

Przytoczone tu przykładowo ciekawsze dla polskiego czytelnika informacje wskazują, że Autor zebrał w swej monografii obfity i interesujący pod wieloma względami materiał źródłowy. Sporo też w niej można znaleźć wiadomości o silnie zróżnicowanym i wyspecjalizowanym rzemiośle, o przedmiotach lokalnego i dalekiego handlu. W sumie jednak, zwłaszcza część poświęcona pełnemu średniowieczu, stanowi ta praca zbiór miejscami dość przypadkowo zestawionych informacji, na tyle jednak interesujących, że dalsza ich analiza obiecywać może wzbogacenie nie tylko znajomości dziejów omawianych miast, należących do większych w ówczesnej Francji, lecz także pogłębienie wiedzy o stosunkach ekonomicznych wczesnego i pełnego średniowiecza. Właśnie nagromadzenie przez Claudego częściowo zresztą surowych informacji pokazuje w sposób bardziej przekonujący niż niejedna konstrukcja, że charakterystyka zachodnioeuropejskiej ekonomiki wcześniejszego średniowiecza nawet w nowszych ujęciach ogólnych, pomimo nieco odważniejszych sformułowań, np. R. Latouche'a¹⁰, nie oddaje jeszcze w pełni faktycznego stanu zaawansowania rozwoju gospodarczego i jego cech specyficznych.

⁹ Ob. cenną rozprawę W. Küchler, *Das Bannmeilenrecht*, Stuttgart 1964, s. 93 nn., który, nie dostrzegłszy zjawiska kwinty, podniósł jednak, że we flandryjsko-francuskim określeniu „*bannleuca*” (skąd nb. bierze początek znane określenie francuskie *banlieu*) ukrywa się liczenie na celtyckie *leuca*, znane — dodajmy — w dobie karolińskiej i pokarolińskiej, w której występuje kwinta.

¹⁰ R. Latouche, *Les origines de l'économie occidentale, IX^e—XI^e s.*, Paris 1956.